

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:  
BERLIN W. 55 Potsdamerstr. 61  
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4305

wychodzi codziennie  
(prócz niedziel i świąt)

KSPEDYCJA: „Naród”, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 rmk  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mka  
Zamówienia u listonosza najpóźniej do  
25-go każdego miesiąca  
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLIV

Sroda, dnia 9 listopada 1938 r.

Nr. 258

## Wola i moc Narodu Polskiego

Przemówienie P. Prezydenta Rzeczypospolitej

### III Zjazd Polek Śląska Opolskiego

W niedzielę na Górze św. Anny odbył się III Zjazd Polek Śląska Opolskiego, który miał przebieg imponujący.

Mimo deszczu Polki licznie stawily się na apel swej organizacji, by zrobić doroczny przegląd pracy i zaznajomić się z wskazaniami na przyszłość. Program Zjazdu zadowolili w całej pełni wszystkich obecnych. Polki z zainteresowaniem słuchały cennych słów dwóch czołowych mówców: ks. Rođaka i p. Arki Bożka, którym za przemówienie dziękowały hucznyimi oklaskami.

Spośród licznych życzeń zjazdowych należy wymienić nadesłane życzenia prezesa Związku Polaków w Niemczech ks. Patrona dr. Domańskiego z Zakrzewa, kierownika naczelnego Związku Polaków w Niemczech dr. Jana Kaczmarka z Berlina i ks. prof. Nawrota z Bytomia. Treść tych życzeń uczestniczki Zjazdu przyjęły z szczególnymi objawami radości.

Poniżej podajemy telegram, jaki nadesłał ks. Patron dr. Domański.

„Za zaproszenie na Zjazd Kobiet Śląski uprzejmie dziękuję. Wy Polki jesteście sercem Narodu Polskiego. Oby święty Jacek i błogosławieni Czesław i Bronisława, na Śląskiej Ziemi zrodzeni, Wam uprosili, abyście nauczyły młodzież gorącym sercem ukochać Wiarę i Narodowość swą. Wszystkie uczestniczki Zjazdu serdecznie pozdrawiam“.

### Marszałek Śmigły-Rydz i mtn. Beck

honorowymi doktorami

WARSZAWA. — W Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego odbyła się uroczystość nadania doktoratów honoris causa Marszałkowi E. Śmigłemu-Rydzowi i ministrowi Spraw Zagranicznych Józefowi Beckowi. Nadanie doktoratów miało charakter uroczystości w ramach inauguracji roku akademickiego 1938-39.

Z okazji zbliżającej się 20-letniej rocznicy niepodległości Polski — P. Prezydent Rzeczypospolitej na zaproszenie amerykańskiego koncertu radiowego „Columbia Broadcasting Corporation“ — wygłosił o godz. 19.30 na Zamku przemówienie po angielsku; przemówienie to przekazane zostało 114 rozgłośniom amerykańskim. Poniżej podajemy przemówienie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w tłumaczeniu polskim.

„Dwadzieścia lat mija od chwili, gdy Marszałek Piłsudski, powróciwszy do Warszawy z Magdeburgskiej twierdzy, został — z jednomyślną woli narodu — Naczelnikiem Państwa Polskiego.

Polska powstała wówczas do nowego życia — z chaosu wojny światowej, której nasz kraj był pobożowiskiem w ciągu czterech ciężkich lat. Wyniszczona bardziej może aniżeli jakakolwiek inna część Europy — Polska zalana była zdemoralizowanymi wojskami rozpadających się armii mocarstw centralnych i rozmaitego autoramentu oddziałów, wdzierających się ze wschodu; gdzie Rosja stała w ogniu rewolucji. Wynędziła ludność jej ginęła z głodu, chłodu i moru. Nie było ani administracji, ani jednolitego wymiaru sprawiedliwości, ani wojska. Nie było pieniędzy w skarbie oprócz papierowych walut, które szczerze drukowali okupanci.

A jednak — zanim jeszcze podpisano pokój w Wersalu — zanim jeszcze mocarstwa zachodnie zdołały nawiązać z Polską normalne stosunki dyplomatyczne, Rzeczpospolita już wytknęła swoje granice mniej więcej tak, jak dzisiaj przebiegają. Już organizowała armię, która wkrótce okazała się zdolną do pobicia nieprzyjaciela, zagrażającego całej naszej zachodniej cywilizacji — w zwycięskiej bitwie warszawskiej, słusznie nazwanej przez wybitnego angielskiego męża stanu „osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata“.

Z niezwykle trudnych tedy — jak widzimy — początków Rzeczpospolita nasza stała się tym, czym jest obecnie: dobrze ugruntowanym i uporządkowanym państwem o trzydziestopięciomilionowej ludności — dążącym wytrwale i skutecznie do poprawy materialnych i duchowych warunków bytu swoich obywateli — wśród pokoju, zabezpieczonych ich własną przed wszystkim mocą i wolą.

Co sprawiło tę — rzecby można — nicomal cudowną przemianę i postęp? Jakież to siły skupiły się koło naszego Wielkiego Marszałka dla dokonania tego — nadludzkiego zdawałoby się — dzieła?

Wydaje mi się, że pospolu z wielu innymi czynnikami działać tutaj musiała jakaś potęga duchowa, jakaś wielka zasada moralna.

Czyżby nie była nią owa żywiołowa siła, która — w różnych okresach historii — jednoczyła i spajała każdy wielki naród — karząc mu tworzyć państwo, oparte na wspólnocie rasy, języka, obyczaju i tradycji przeważającej większości jego obywateli?

Czyż nie była to zasada współczesnego etnicznego nacjonalizmu, którą wielki Amerykanin określił jako prawo „stanowienia o sobie“ każdej dojrzałej narodowości?

Owa wielka zasada — przed której pogwałceniem Ignacy Paderewski słusznie przestrzegał świat, gdy w roku 1920 zmuszono polskiego premiera — w chwili, gdy ojczyzna jego walczyła na śmierć i życie z bolszewicką Rosją — do zrezygnowania z czysto polskiego terytorium zaolzańskiego Śląska na rzecz sąsiada, który niedawno przemocą je był zagarnął.

Potęga sprawiedliwości dziejowej — dla której oto dzisiaj terytorium to powraca do Rzeczypospolitej — bardziej polskie niż kiedykolwiek.

Jestemy przekonani, że naród, który w taki sposób zdobył, ustalił i skutecznie obronił zjednoczoną postawę duchową może z ufnością spoglądać w przyszłość, dziękując Wszzechmogącemu za wszystko, czego mu danym było dokonać w pierwszym dwudziestoleciu chwały odrodzenia jego niezależnego bytu“.

winni raczej nie zbliżać się do tego stworzenia i pozostawić je w spokoju. Zwiereżę to nie zaatakowało jeszcze żadnego innego, nie będąc samo zagrożone. Chcemy pamiętać o tym zawsze. Niech więc nam nie wchodzi w drogę — zawołał kanclerz.

Nie pragniemy nigdy nic innego, jak spokoju, możliwości pracy i prawa do życia dla naszego narodu i to równego prawa do życia podobnego do tego, jakiego żądają dla siebie inne narody. Muszą to zrozumieć przede wszystkim demokracje z tytułu swego światopoglądu. Demokracje, mówiące stale o równouprawnieniu i prawach małych narodów, nie powinny być zdziwione, jeżeli wielki naród żąda tych samych uprawnień. Gwarancją tych praw jest narodowo-socjalistyczna armia. W tym duchu przedstawiliśmy naszą politykę zagraniczną i zbliżyliśmy się do państw, które podobnie jak Niemcy zmuszone były walczyć o swe prawa.

Odpowiadając na zarzuty prasy zagranicznej, iż Niemcy zaniedbywały drogę rokowań, kanclerz Hitler oświadczył, że gotów jest zawsze do rokowań, ale nie chce pozostawiać ani cienia wątpliwości, że ani na drodze rokowań, ani na jakiegokolwiek innej nie pozwoli uszczuplić praw niemieckich. Nie mam zaufania do rozbrojona, dopóki nie nastąpi rozbrojenie duchowe — powiedział Hitler.

Powołując się na oświadczenie Churchill i Greenwooda, kanclerz rozwinął zarzut, iż państwa demokratyczne zbyt mało dbają o rozbrojenie moralne, którego pierwszym krokiem jest zaprzestanie podżegania do wojny.

Ponieważ według reguł demokratycznych rząd się zmienia, nie jesteśmy nigdy pewni, że tego rodzaju zwolennicy znieszczenia państw totalnych nie przyjdą do władzy. Mogę was zapewnić — oświadczył kanclerz — że zarówno ja, jak i naród niemiecki, a także naród włoski, będziemy się starali o to, aby plany te się nie udały. Droga do tego jest jedna: stać ramię przy ramieniu, oparci o naszego przyjaciela.

Im bardziej będziemy zwarci i sprzęgnięci z Włochami, ty mniej będą oni mieli ochotę nas zaczepić.

Następnie mówił kanclerz Hitler, iż rok 1938 może napelnic Niemców głęboką dumą i wielką radością.

Niemcy powiększyły się drogą najbardziej naturalną i drogą nie do zaatakowania z punktu widzenia moralnego. Rok ten zobowiązuje nas jednak. Musimy się zbroić duchowo i materialnie. Rozbroimy się chętnie, ale tylko pod warunkiem, że pierwsi rozbroją się podżegacze do wojny.

Jestem dumny i szczęśliwy, iż jestem waszym wodzem. Właśnie w ostatnich tygodniach naród nasz dał wspaniały przykład zdecydowania, opanowania, pewności i niepoddawania się zwątpieniom — wprost przeciwnie — pozostał on cały czas ufny i karny.

Los nie wciągnął nas w szranki, gdyż byliśmy silni i to winno pozostać nauką na przyszłość. Być silnym i wierzyć, a wtenczas naszej świętej ojczyźnie nie stanie się nic złego teraz i po wszystkie czasy.

## Mowa kanclerza Hitlera w Weimarze

BERLIN. — Kanclerz Hitler wygłosił w Weimarze na zjeździe dzielnicowym partii narodowo-socjalistycznej w Turynym przemówienie o aktualnych zagadnieniach politycznych.

Ubiegłe wypadki — rozpoczął kanclerz — wydają się niektórym podobnymi do cudów. Są one jednak niczym innym, jak nagrodą za niezmierną pracę. Otrzymaliśmy teraz zapłatę, tak jak Niemcy z r. 1918 otrzymali swą nagrodę. Wtedy bowiem Niemcy łudzili się nadzieją pokoju, przyrzeczonego przez tego Amerykanina, który obiecywał, że po zakończeniu wojny nie będzie ani zwycięzców ani zwyciężonych. Trzymając się kur-

czowo tych nadziei, Niemcy złożyły broń i wówczas przekonany się, że demokracja jest czymś innym w praktyce, a czymś innym w teorii. Żadnych przyrzeczeń nie dotrzymano. Jeżeli dziś politycy czy parlamentarzy innych krajów ośmielają się utrzymywać, że Niemcy nie dotrzywały podpisanych przez siebie traktatów, to można im tylko odpowiedzieć, że właśnie wobec Niemiec dopuszczono się największego pogwałcenia traktatów, jakie kiedykolwiek miało miejsce, gdyż złamano te obietnice, które zawarte były w 14 punktach.

Kanclerz Hitler przedstawił następnie prace wychowawcza ruchu narodowo-

socjalistycznego. Narodowy socjalizm nie utrzymuje wcale, że jego dzisiejsze osiągnięcia są ideałem, ale ideał stoi przed Niemcami, a na obraz i podobieństwo tego ideału kształcić się będą pokolenia niemieckie.

Trzecią rzeczą, którą obok systemu wychowawczego oraz elity przewodców przewodców potrafiliśmy sobie stworzyć — mówił kanclerz — była nowa armia. Jako człowiek, miłujący pokój, starałem się dać w ręce narodowi niemieckiemu taką broń, jaką i inni posiadają dla ochrony pokoju.

Są ludzie, którzy oburzają się na jeża za to, że ma kolce. Zamiast tego, po-